



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# Gazeta Częstochowska

Redaktor Zygmunt Trzebiński.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

**Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie IV-ej.**

**Cena 3 kop.**

## W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

Zmiana programu  
**DWA RAZY w tygodniu**

Program bardzo interesujący, niebawem do tej pory w Częstochowie. Obrazy doborowe, sensacyjne i artystyczne, otrzymane wprost z fabryk Paryskich, zdjęcia ostatnich nowości. Szczegóły w programach.

Początek w soboty i święta od godz. 3 po poł., a w dnie powszednie od godz. 5 po południu.

Dyrektor B. Zarzek;

## DYSTYLARNIA PAROWA F. JANKOWSKIEGO

w Warszawie

poleca znanej powszechnie dobroci: **Nalewki, Likieri i Araki**  
oraz **Konjak własny, Kaukazki „Urus“.** 330-10-3

## Zarząd VIII kl. Zakładu naukowego męskiego pod kierunkiem **Gustawa Kościńskiego**

w Częstochowie, (I Gimnazjum Polskie, ul. Teatralna 7).

podaje do wiadomości, że zapisy uczniów odbywają się w kancelarii szkoły codziennie w godzinach urzędowych. Egzamin wstępny do klasy wstępnej i pierwszej rozpoczyna się 1 września, do wszystkich innych klas, zaczynając od II-9 września. Uczniowie, którzy zdają poprawki i egzamina powakacyjne, stawiać się mają 14 września. Lekcje zaś rozpoczną się 20 września. 511-6-1

## 8-klasowy zakład naukowy Cz. BAGIEŃSKIEGO

w Częstochowie, ul. Szkolna 10.

Egzamina wstępne po wakacjach.

### Od 1 do 15 września codziennie.

Egzamina poprawcze dla uczniów od 9 Września.

Początek lekcji 17 Września. 643

możnaby chyba wymagać więcej inteligencji, aniżeli się ona w odpowiedzi powyższej przejawia, dowodzi, iż pan ten bynajmniej nie uważa robotników za równych sobie ludzi. Może się jednak i nie myli, może porównanie takie byłoby ujmą dla robotników... Na razie nie podajemy firmy, ani nazwiska owego osobnika, w nadziei, że on postępowanie swoje zmieni, w przyszłości jednak oszczędzać nie będziemy nikogo i każdy fakt podobny w całej jego ohydale oczom czytelników przedstawiać. Niechaj zaś społeczeństwo, jak z robotnikami postępują ci, którzy tak często na brak kultury wśród robotników lubią narzekać.

A oto drugi fakt, dowodzący, jak nieudzielnym terrorowi moralnemu ulegają robotnicy ze strony swojej „władzy“.

W fabryce Kestenberga (ul. Cegielińska) obermajster polecił pewnemu robotnikowi, pracującemu w wykończalni, rewidować wychodzących z fabryki swoich kolegów. Nie pomogły wszelkie tłumaczenia, że robotnik spełnia w swoim oddziale ściśle określoną funkcję, że takie czynności, jak rewidowanie, powierzono być może jedynie portierowi fabrycznemu, że wręcz jego godność osobista nie pozwala mu na to, aby rewidował kolegów, z którymi razem w jednym oddziale pracuje — pan obermajster zagroził robotnikowi wydaleniem z fabryki. Robotnik mimo smutnej perspektywy pozostawia go kawałek chleba — rozkazu obermajstra nie spełnił. Ostemplowano mu książkę.

Przy sposobności zaznaczamy, iż główny Zarząd do spraw fabrycznych i górniczych uznał, że warunek do dokonywania rewizji u robotników, przy opuszczaniu fabryk, nie może być włączony do przepisów, regulujących wewnętrzny porządek, a zatwierdzonych przez inspektorów fabrycznych. Zdaniem tego urzędu, kwestja rewizji powinna być całkowicie pozostawiona „dobrowolnym umowom“ obu stron i nie ulega zatwierdzeniu przez inspekcję. Ponieważ w opisanym wyżej wypadku między robotnikami a zarządem fabryki podobnej „dobrowolnej umowy“ nie było, postępek zatem obermajstra jest w całej rozciągłości nielegalnym.

Robotnik zwrócił się do inspektora z prośbą o interwencję. Po przybyciu inspektora do fabryki, obermajster starał się przedstawić rzecz w fałszywym świetle, twierdził mianowicie, że robotnikowi wymówiono pracę nie za to, że nie chciał rewidować kolegów, lecz z powodu „braku pracy“. Oczywiście iż dowodzenie to było tylko wykretem gdyż roboty w fabryce jest dość, co stwierdza fakt, iż przyjęto kilku nowych robotników. Inspektor, zbadawszy obie

strony, zawyrokował, iż robotnika chcieć no wydalic niesłusznie, a zatem powiniene w pracy pozostać. Tak się też, na szczęście, stało.

Wartoby również wspomnieć, o zwyczajnie, praktykującym się w wielu fabrykach, między innymi zaś i w fabryce Hartinga, mieszczącej się przy ulicy Brzeźnej; a mianowicie: codziennie w porze przedobidawej zgromadza się pod fabryką cały tłum kobiet, często, z dziećmi na rękach, przynoszących mężom swym obiady. Ponieważ nie są wypuszczane do fabryki wcześniej, aniżeli brama zostanie w południe otwarta w celu wypuszczenia robotników, stojących się w domu, muszą zatem częstokroć długi czas oczekiwać na ulicy, przyczem siadają zazwyczaj nad rynsztokami, którei siływają różne cuchnące ścieki. Zwyczaj ten powinien być zatem zmieniiony, grozi on bowiem zdrowotności publicznej, zwłaszcza w okresie, kiedy epidemja cholery zagroza nam nie na żarty.

Dla żon robotników, przynoszących obiady, brama, jak również jadalnia, mogłaby być chyba otwarta na pewien okres czasu przed właściwą obidawą godziną. Wszak interesa fabryki, wskutek takiej zmiany, uszczerbku by nie poniosły, a dzieci nie potrzebowałyby oddychać smrodliwym wyziewami ścieków rynsztokowych, których odorem przeniknięte bywają częstokroć i spożywane przez robotników obiady.

Taką drobną ulgę mogłoby zapewne uzyskać robotnicy. Czy jednak uzyskają?

W tejże samej fabryce panuje jeszcze inny zwyczaj, który naprasza się aby go wziąć pod pióro. Oto w fabryce powyższej zrobiony jest podział między robotnikami i tak: za wykonywanie jednej i tej samej pracy robotnicy niemiecy wynagradzani są lepiej, polacy zaś gorzej. Nie można wymyśleć lepszego chyba środka na osłabienie solidarności robotników, jak wyżej przytoczony; to też sprytowi tych którzy na pomysł taki wpadli należy się wysokie uznanie. Wyrażamy je; jednocześnie wszakże oddajemy pod przegięz opinii polskiego społeczeństwa, z którego soków żywotnych powstały u nas te wielkie kuznia, przekuwające na złoto polskiego robotnika.

Nazem zdaniem, fabryka nie jest odpowiedzialna miejscam do uprawiania „polityki“.

**Popierajcie przemysł krajowy.**

**Lekarz-Dentysta**  
**Michał Grejniec**  
Poleca № 1 swego Wydawnictwa Popularnego p. t.  
„Ogólne zasady pielęgowania zębów i jamy ustnej“ cena 5 i 10 k. ządać w księgarniach lub wprost od autora i wydawcy w Częstochowie, I Aleja Nr. 10.  
Kupującym w większych ilościach — znaczne ustępowo.

**Kalendarzyk.**  
— 00 —  
Dziś: Jana, Reginy — Drogists  
Jutro: Narodzenie N. M. P. Adrijana — Radostawa  
Daty historyczne: roku 1764 Stanisław August  
Poniatowski obrany królem  
Wschód słońca: o 6 m. 26.  
Zachód „ „ 6 „ 27.  
Ubyło dnia 3 godz. 44 min.

**Ze stosunków fabrycznych.**  
— 0-0 —  
Jak podemi są pod każdym względem stosunki, panujące obecnie w fabrykach kódzkich, jak dalece pogorszyły się piace robotnicze, oraz ogólne traktowanie „towaru“ robotniczego, niechaj posłuży za dowód kilka poniższych faktów, podanych przez organ związków zawodowych „Jedność“.

Oto w pewnej fabryce, która posiada kasę chorych, zachorowała żona jednego z robotników, będąca również robotnicą tejże fabryki. Gdy robotnik zwrócił się do swego przełożonego z prośbą o zwroczenie kosztów, poniesionych przez niego na doktora i lekarstwa, tenże odmówił mu tego, zaznaczając przytem, iż „żona jego mogła się leczyć nawet u weterynarza. W końcu rzecz cała została jakoś załatwiona, w każdym jednak razie odpowiedź pana przełożonego, od którego

## Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY“ J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza.

Adres poczt. i telegr. **Kłobuck, gub. Piotrkowska**  
**Wyroby:** dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły, płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasad i t. p.

## KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-cia „darm własny“  
Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski  
WYKONYWA: RZEZYBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERJE. Telefon № 260.

**RYDZEWSKI i S-ka**  
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.  
Telefon № 1.

Tarcze szmerglowe krajowego wyrobu pod firmą: „Towarzystwo Wyrobów Szmerglowych „Unión“ w Warszawie, niezem nie ustępujące zagranicznych. Oferty na żądanie. Okazy na wystawie w głównym pawilonie.

# Bitwa pod Grunwaldem.

Dnia 15 lipca 1910 r. upływie 500 lat od pamiętnego dnia, w którym Polacy sławni z Litwinami. Wład. Ja. Giełło i Widwold, pobili pod Grunwaldem na głowę zakon krzyżacki. Pojawili się w śród Polaków zwycięzca, aże by pamiętkę cały naród obchodzili uroczysto. Jako pamiętkę lepszej przeszłości.

Zyczenia te nie znalazły łaski w oczach prasy niemieckiej, przynajmniej pewną odmianę tejże prasy. Nie mając jednakże w żaden sposób przygotowującym się na przyszły rok uroczystościom grunwaldzkim przeszkodzić, uścisnęły wymieniać część prasy niemieckiej zmniejszyć sławę odniesionego przez Polaków zwycięstwa.

Nie podoba się więc prasie tej, że „Polacy wierszem i prozą bitwę tę przez długie wieki wychwalali” i przytacza zdanie wrocławskiego historyka Jakóba Caro, że „o bitwie tej wśród Polaków tyle obiega pieśni i wierszy, ilu kiedyś wojaków wyruszyło w pole”. Z „historji Polski” tegoż historyka podkreśla między innymi „Schles. Zig.”, że Polacy odnieśli pod Grunwaldem zwycięstwo „nad daleko słabszym przeciwnikiem” i że zwycięstwo to wogóle świadcząca „przesadnej wspaniałomyślności i ufności przeciwnika oraz zdradzie w jego obozie”.

Jakimi faktami popiera Caro to twierdzenie? Powiada on najpierw, że „pamięć niedokładność, jaka istnieje co do liczby walczących wojsk, to jest pewnym, że wojska polskie były co najmniej dwa razy tak liczne jak sily zakonu”. Tylko tej przewadze liczebnej zawdzięczają Polacy zwycięstwo swoje. Lecz nie tylko co do liczby ale także co do spoiwości wewnętrznej nie odosobni wojska zakonu wojskom polskim. — Caro powiada, że pochodzili z „od szlachty, jaka wewnątrz już wówczas trawiła zakon krzyżacki”. Już wówczas istniały przeciwieństwa pomiędzy „z zachodu zbliżonymi zakonnikami a tubylczą szlachtą, pomiędzy rządem zakonnym a miastami”. Przeważnie odegrały także „dużą rolę w bitwie pod Grunwaldem”. „Wrozstrzygającej chwili opuściła niezadowolona szlachta ziemi chełmskiej pole bitwy”.

„Wspaniałomyślność” zakonu tak charakteryzuje Caro: „Krótko przed bitwą zdarzyła się sposobność pobicia Polaków. W hufcach ich, zapanował nieład, gdy trzeba było przeprowić się przez trudne do przebycia moczary. — Ze sposobności tej zakon nie skorzystał „gdyż zwyczajem rycerskim napad na wroga nie będącego w szyku był niehonorowy”.

Przesłanie królowi polskiemu dwóch wystawców z mieczami dla niego i Witolda przedstawia Caro jako „obycają rycerski i jako wezwanie do uczciwej walki w otwartem polu”.

Z przewagi swojej „co do armat zakon nie mógł dla tego skorzystać, ponieważ od razu wszczęła się walka na rękę z blizką”.

W tej walce ręcznej zakon od razu znalazł się w gorszym położeniu od Polaków dlatego, że znajdujący się po stronie polskiej Tatarzy i Słowianie południowi, walcząc pieszko mieszały między rycerzy i podcinał koniom nogi”.

Zabicie w. mistrza zakonu Ulryka von Jungingen Caro tak przedstawia: wielki mistrz, w szale zapamiętałej odwagi rycerskiej, nie pomny swego politycznego zadania jako rządcy, wykonał szalony wprost atak na sam środek wojsk polskich na stanowisko króla i wielki sztandar krajowy”.

„Zdawałyby się mogło, że to nie Polacy zwyciężyli Krzyżaków, ale Krzyżacy samych siebie swoją „rycerskością i wspaniałomyślnością” względem Polaków”. Tak pisze historyk niemiecki. Czy to wszystko prawda, to rzecz mniejsza. Chodzi raczej o to, ażeby dziś, kiedy sława niemiecka jest tak wielka, nie zaciemniała jej kłękka zadana przez naród częścią dziej poddany braciom po duchu i po mowie poległym pod Grunwaldem.

Ba, Caro miałby ochotę zaprzeczyć, jakoby zwycięstwo pod Grunwaldem wogóle było zwycięstwem polskiem. Powiada on dla tego, że „w wojsku, które było pod Grunwaldem, stosunkowo najmniej było Polaków”.

Jeszcze jedno. Powiada Caro, że historia mało wymienia czynów polskich

przeciwko swoim znienawidzonym niemieckim sąsiadom. Nic dziwnego, książki niemieckie po prostu przemilczają kłękki niemieckie, zadane przez Polaków. T. G.

## Żydzi o żydach.

W opisie przebiegu wycieczki czechów do Polski, żargonowa prasa warszawska zajęła wrogie stanowisko, wyszydzając bratanie się czesko-polskie.

Ze jednak stanowisko to nie było ogólno-żydowskim, stwierdza to głos, jaki zabierał w tej sprawie wychodzący w Gali „Jedność”, organ żydów polskich.

„Dzień” podaje wyjątek z obszerniej korespondencji z Warszawy, nadesłanej do tego pisma. Korespondent tak pisze.

„Dni czeskie” i dla żydów polskich naszej stolicy nie były dniami powszednimi. Dzielać od wieków dole i niedole narodu polskiego, nie mogli nieuczestniczyć w tej radości, by tak powiedzieć: familijnej, która jak święta gwiazda zabłyśnięła na szarem niebie naszego życia publicznego, pozostawiając w duszach świeżość i otuchę.

Podczas pobytu „dni czeskie” w Polsce, prasa żargonowa stała na wysokości niskiego swego poziomu kulturalnego i umysłowego: wobec radości narodu, który ich toleruje i uprzejmie udziela im gościnny, „inorodcze” pisma żargonowi, nie mający nic wspólnego z uczuciami polskiego żyda, zdobyli się na niemaszane w tym wypadku, cyniczne wprost drwiny i przycinki! Podłe zarówno jak i głupie wylowy „dowcipu” litwockiego w pismach żargonowych, miały oczywiście wobec odwiecznych czechów takie same znaczenie, co szczekanie psa z za węgla na orszak weselny. Ale pod pewnym względem — o próżno moralnego i estetycznego — haniebne postępowanie „redaktorów” owych świstków żargonowych jest też aader szkodliwie, potępienia i pożałowania godne.

Gdyby prasa żargonowa „dni czeskie” ominęła milczeniem, nikomu naturalnie nie wpadłoby do głowy brać jej to za złe. Atoli uchodząc — ma się rozumieć całkiem fałszywie — za wyrazieliwkę opinji naszego żydostwa wogóle, prasa ta odezwaniem się swojem o wycieczkę czechów w Polsce w sposób tak wysoce nietaktowny, oddała żydom polskim iście niedźwiedzią przysługę. Możemy wprawdzie w myśl przysłowia „niema ztego, co by na dobre nie wyszło”, tuszyć sobie, iż zającie to będzie miało i dodatnie skutki, skoro protesty polskich żydów, pomieszczono na lamach „Dnia”, niezawodnie przyoznają się do wyświeślenia stosunku „litwaków”, t. j. niedawnych przybyszów, do obywateli-żydów polskich, którym owi „publicyści” żargonowi obey są duchem i uczuciem, i z którymi się wcale nie wlewią, żyją prawie odrobnie i przywiązania naszych żydów do kraju rodzinnego ani nie rozumieją, ani nie szanują”.

## Balony wojenne.

Jedno z pism francuskich wylicza mocarstwa, które zorganizowały już u siebie regularne floty balonów wojennych, a zarazem podaje, z ilu i jakich balonów składa się każda z tych flot. I tak:

Stany Zjednoczone Ameryki północnej posiadają już w służbie 2 balony typu Baldwin, 3 balony tego samego typu w budowie, a trzy nowe zamówione.

Austro-Węgry: 1 typu Parsevala i 1 typu Lebaudy'ego — w budowie.

Belgia, 1 systemu półszybnego w budowie i 1 takiego samego typu zamówiony.

Francja, 4 balony już w służbie, w budowie 2, 3 zamówione.

Niemcy, 2 typu Zeppelina, 2 typu Parsevala i 2 typu Grossa w służbie; zamówione: 1 Zeppelina, 1 Parsevala i 1 Grossa.

Japonia, 2 typu Ymada w służbie, 1 typu Ymada zamówiony.

Chiny, 1 systemu półszybnego zamówiony.

Anglja, 2 systemu Baby'ego w służbie, 2 systemu Baby'ego w budowie, 1 typu Clement-Bayard'a i Lebaudy'ego i 2 Vickersa zamówione.

Hiszpanja, 1 francuski typu Astra i 1 systemu Parsevala w budowie.

Szwajcaria, 1 systemu Astra zamówiony.

## WYSTAWA przemysłu i rolnictwa.

Do Warszawy przybyło 17-tu turystów szwedzkich, którzy po zwiedzeniu Warszawy, udadzą się na wystawę do Częstochowy, a następnie do Wiednia.

Polski Związek Zawodowy Ogrodników urządził dla swoich członków zbiorową wycieczkę na wystawę do Częstochowy w czasie zjazdu owocoznawców w dniach 23, 24, 25 b. m. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą będą 4 kl. 2 rb. 96.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż liście rozłożone na powierzchni basenu wodotryskowego przed pawilonem przemysłu wielkiego nie są dowodem zaniedbania wystawy, gdyż raczone były celowo, aby zabezpieczyć ryby od piekących promieni słonecznych i dać im możliwość odpoczynku w cieniu.

Zarząd wystawy zbadał sprawę niewłaściwego zachowania się swego wystawcy, który pozwolił sobie na niewłaściwe żarty z dziewczętami pielęgającymi trawnik i usunął go od zajęć.

W czwartek przybywają stanowczo goście z Moraw w liczbie około 250. Wycieczkę przewodniczą będą posłowie do parlamentu oraz wybitni działacze społeczni. Wraz z wycieczką przybywają doskonali kwartet czeski.

Firma Piłatowicz, Częstochowa otrzymała medal srebrny mały za wyroby rymarskie.

Firma Łopiński Sakowski otrzymała medal duży srebrny za wyroby szwackie.

Fabryka cykorji we Włocławku — Ferdynand Bohm i Ska otrzymała medal złoty wielki za wyrób cykorji.

Projektowane na wczoraj jury oświadczenia nie doszło do skutku wobec nieprzybycia zaproszonych sążków.

W grupie X ej (spożywczej) p. Mystkowskiemu z Kalisza za wyroby wborowego chleba w kilku gatunkach, oraz inne wyroby piekarskie i pierniki przyznano medal złoty, zaś kierownikom: Piotrowi Wojtułowiczowi i Michałowi Skibińskiemu wyrażono podziękowanie za wzorowe prowadzenie wyrobu.

Niemalą atrakcją wczoraj na wystawie były improwizowane przez kilku artystów malarzy reklamy humorystyczne, które produkowano natychmiast na ekranie reklamowym firmy „Switez”. Szczególny oklask zdobył rysunek: „z kajejka Jasia”, przedstawiający „dobrodusznego pape, pijącego piwo z browaru szesniewickiego” i „marwiącą się z tego powodu mamę”.

## Wyniki sążeń w grupie VI (przemysł drzewny.)

Skład sążków:

1. Karol hr. Raczynski, wice prezes wystawy i prezes komitetu.

2. Kazimierz Trenerowski — sekretarz.

3. Pp. inż. Konstanty Jakimowicz, Ignacy Łopiński, inż. dyrektor Bogusławski, Tomasz Domiecki, Antoni Grmela, J. Marszczyński, Marjan Zarębski, Henryk Szczygliński, inż. Leon Mańkowski.

1) Pierwszy zakład artystyczny instruktacji i majaki. Medal złoty. Natalja Bober zakierownikowa. Dyplom uznania (najwyższa nagroda).

2) Bronisław Kopydowski, Częstochowa za dokładne wyroby beńskie medal złoty.

3) Stefan Mrokowski, Sosnowiec, okna uniwersalne i posadzka patentowana. Medal złoty.

4) Józef Roszkowski Warszawa, za rami stylowe i roboty polotnicze. Medal złoty.

5) Bracia Thonet, Noworodonsk, za gustowne komplety mebli giętych. Medal srebrny wielki.

6) Domański i Zabłocki, Warszawa, za dobór listew na rami. Medal srebrny wielki.

7) K. Załęski i S-ka za meble z uwzględnieniem spyalni machonowej. Medal srebrny wielki.

8) Adam Jaszczolt za meble z uwzględnieniem pokój stołowego. Medal srebrny mały.

9) Akt. Tow. fabr. mebli, wiedeń. Jakób i Józef Kohn, Noworodonsk za meble gięte. Medal srebrny mały.

10) Tow. Akc. Fabr. mebli giętych „Wojciechów” w Kamieniu za meble gięte i formiery. Medal srebrny mały.

11) Fabryka posadek debowych „Tajkury” gub. Wojska za maszynowe debowe posadzki. — Medal srebrny mały.

12) A. Tafins Ziwierec za pudełka podróżne i inne formy za formiery. Medal brązowy wielki.

13) Antoni Janicki, Warszawa za staranną robotę polotniczą i snycarską. Medal brązowy wielki.

14) Związek rzemieślnicy „Zarza” za przedstawione okazy. Medal brązowy mały.

15) S. Kon z Janowa pow. Częstochowskiego za wyroby narzędzi gospodarskich i domowych z drzewa bajowego. Medal brązowy mały.

# Kronika.

— Z ruchu pątniczego. W dniu wczorajszym przybyły na Jasną Górę, do grójlicznej kompanji, a między innymi: Z. parafji pudziejowskiej, gub. Tieleckiej, osób 800 pod przewodnictwem ks. Wiktora Sokolowskiego oraz orkiestra hr. Łosia z Drena, — z par. Pałecznica gub. kieleckiej, osób 180 z ks. Wojciechem Kosmykiewiczem na czele oraz kapelą własną, — z par. Kościelca, gub. kieleckiej w liczbie 107 osób z przewodniczącym Czarneckim, — z par. Łągowo, osób 300 z przewodnikiem Janem Kobutem, — z par. Goszkowo gub. kieleckiej, osób 100 z przewod. Janem Podsiadnikiem, — z parafji Sławice gub. kieleckiej, pow. miechowskiego, osób 80 z przewod. Szafrankim oraz kapelą własną, — z par. Bogdanowo, gub. Piotrkowskiej, osób 1500 z ks. Janem Keszarem, kompanje poprzedzał liczny orszak dziewięciu bieli, niosących pięć emblematów kościelnych, — z par. Salosowa, gub. kieleckiej, osób 200, — z Belna, osób 400 z ks. Chmielowskim, — z par. Gmieszno osób 500 z ks. Giebartowskim oraz orszakiem dziewięciu w bieli, — z par. Goroworo, gub. łomżyńskiej osób 40, — z Kieła przybyła kompanja, licząca przeszło 1500 osób, prowadził ją ks. Jabłoński. Pielgrzymka ta wyróżniła się porządkiem i ładem, jak również bogatymi emblematami kościelnymi, niesionymi przez dziewięć w bieli.

Prócz tego przybyło jeszcze cały szereg mniej licznych kompanji. Liczbę przybyłych na Jasną Górę określa ją na kilkadziesiąt z górą tysięcy. — Pielgrzymka z Galijski.

Po trudach długiej bo 4 dniowej pielgrzymki pod wodzą swego dusz pastera księdza Jana Wojewodzica weszła do Częstochowskiej kompanja, licząca około 1500 osób z Żywca z Galijski, okryci kurzem, z oczyma jednak pełnymi zapału i wiary spieszliży do swej Ukochanej Matki! I trzeba było widzieć te twarze ogorzone od wiatru i słońca, z jakim odczuciem spoglądali na zbliżający się cel podróży! I mimowoli w serce, w którym żyły burze przychymy nieco blask wiary — patrzając na tych pielgrzymów dzwinn występowało uczucie... uczucie minionej dziełące wiary...

A gdy z tysiąca piersi bramiała potężna pieśń jakaś siła i moc wstępowała w duszę.

Przemówił ich pasterz, i w słowach w których każdej nucie tchnęła gorąca miłość Marij, ojczyzny i ludu tyle było prawdy tyle porwijającej siły, że porwane nią tłumy z tym większym zapalem i ze łzą w oku pobiegły do stóp Marij. M. M.

— Wakujące spadki. Częstochowski powiatowy wydział hipoteczny znajdujący się przy sądzie pokoju I-go rewiru ogłasza o wakujących spadkach po zmarłych.

1) Marjannie Lis zmarłej 30 grudnia 1894 r.

2) Władysławie Kanalskim zm. 17 czerwca 1907 r.

3) Szymonie Muznerowskim zm. 25 lutego 1909 r.

4) Leopoldzie Łabędzkim i Natalii Herc.

5) Ludwiku i Marjannie małżonkach Trapekowskich.

6) Salomei Osylii Burchardt zm. 5 into. 1909 r.

7) Władysławie Bowskim. W dniu 29 grudnia 1909 r. upływa ostateczny termin zgłaszania się o sob interesowanych dla wylegitymowania praw swoich do spadku.

— Ojciec braci! Gdyby zaledwie jedna setna część zbrodzeń, słanych przez doradczyki, i podrózników oraz przechodniów pod adresem ojców miasta za nasze bruki miała się sprawdzić osierocielibyśmy w czasie bardzo krótkim. Przecież nawet Państwo ma lepsze bruki i chodniki od Częstochowy.

I czemu się to dzieje? Lublin, który nie jest miastem wiele większym od Częstochowy ma przepysane ulice, równe jak stół.

Jeden z ojców miasta, zapytany dla czego bruki nie są ulepszone, wstrząsnął się jak djabł pod kropidłem i bładami z przestraszą ustami wyszeptał sumę, którą pochłonięta zamiana bruków na lepsze. Oczywiście suma taka obciążałaby fundusz miejscie ogromnie, pocóż jednak przesadzać. Skoro nas nie stać na radykalną zmianę bruków, zmieniamy je częściowo, a znacznym od fatalnego placu przed magistratem. Jesteśmy pewni, iż przed wystawą chętnieby go zabrukował na własny koszt właściciel fabryki klinkieru w Lublinie dla reklamy i dla zachęcenia miasta do wejścia z nim w stosunki handlowe. Tylko, że taka transakcja wymagałaby napisania listu do właściciela fabryki klinkieru. A nam się przecież nie chce nawet marki na kopercie nalepić...

— Brak mięsa. Z powodu wzmożonej liczby przyjeżdżających i dużego zapotrzebowania jałda w restauracjach odczuwamy brak mięsa.

Niektórzy restauratorzy chcieli sobie zaradzić w ten sposób, aby mięso sprowadzać z prowincji. Bardzo szuszenie, iż władze weterynaryjno-sanitarne wymagają, aby mięso to, jak inne podlegało badaniom mikroskopijom. Dlatego jednak oględziny te trwają przez cały dzień nieraz, trudno dociec. Znamy wypadek, kiedy mięso, przywiezione do Częstochowy o godz. 7-ej rano dostało się do rąk restauratora o godz. 11 wiecz., oczywiście już w stanie nadpsutym. Tyle godzin przeleżało w rzeźni pod wpływem działań atmosferycznych. Czyżby nie lepiej dla względów sanitarnych i wygod publicznej byłoby urządzić stacje badań bakteriologicznych na dworcach kolejowych. W Europie jest to już oddawna zaprowadzone.

— Buteczki—liliputki. Daleko nam jeszcze do wielkich miast, daleko nawet do tych mniejszych, gdzie kultura obyczajów idzie w parze z postępem udoskonalenia najprzeróżniejszych potrzeb miejscowych. Gdy za tym niedoświadczenie i lenistwo nie pozwalają dościsnąć tych szczęśliwszych siedlisk ludzkich już zdążyliśmy zdystansować je na punkcie odzierania ludzi ze skóry. Przecież w Częstochowie płaci się, jakby nie było, taniej za lokal, robotnicze, produkty spożywcze, mniejsze podatki niż w Warszawie, a jednak ceny w naszych jadłodajniach droższe są stanowczo od cen warszawskich. Konkurs pod tym względem wygrali nasze piekarnie.

Wczoraj przyniesiono nam, jako nowy dowód szuszenia tych twierdzeń dwie buteczki z piekarni p. B. w Alei 11-ej. Buteczki te są tak małe, iż nawet słynne z mikroskopijności buki Łapińskiego z Warszawy wyglądają przy częstochowskich jak olbrzymy. A przecież jest jakiś przepis określający wagę pieczywa?

— Swoje czy obce? Wczoraj wieczorem przed samem opuszczeniem Częstochowy przybyła do redakcji naszej grupa techników warszawskich ze skargą na dierżawcę restauracji w hotelu angielskim. Restauracja ta posiada tylko piwo niemieckie, a gdy technicy, zebrani na wieczór oświadczyli, iż piją piwo tylko krajowe i prosili o sprowadzenie z pobliskiego browaru Szwedego dla nich antaka piwa krajowego, restaurator kategorycznie odmówił. Wówczas technicy gremjalnie opuścili salę.

Przypuszczamy, iż zaszło tu jakieś nieporozumienie, bo gdzieżby restaurator w Polsce mógł zdobyć się na podobne zachowanie? A gdzież hasło: „popierajmy przemysł krajowy”? Zaszło tu widocznie nieporozumienie, a chyba

najlepiej wyjaśnieniem będzie—trzymałem w restauracji tylko piwa krajowego.

— Ukamienowany na weselu. W niedzielę wieczorem na ul. Małej nieopodal Zawodnia na t.zw. Sachalinie odbywało się wesele córki niezamężnego wyrobniaka. Penlewas nie chciał marnować grosza na muzykę wesela odbywało się cicho. Gdy wszyscy biesiadnicy w spokoju siedzieli przy wyczerzy nagle do izby wpadło pięciu znanych łobuzów z niejakim Bolesławem Adamnym na czele i zażądali, aby sprowadzono muzykę i rozpoczęło tańce.

Natrątom próbowano pozbyć się perswazjami, a gdy to nie pomogło wyparto ich z izby. W jakiś czas potem starosta weselał Andrzeja Musiał wraz z kilkoma druhmami wyszli przed dom. Tu, za węglem, czychał na nich awanturnicy i zaczęli rzucać dużymi kamieniami.

Musiał, uderzony kamieniem w głowę, zbroczony krwią runął na ziemię. Rzucił się na niego opryszkowicie i leżącego zasympali giazami, poczem zbiegli. Musiał walczył w szpitalu ze śmiercią, napastników zaś poszukuje policja.

— Aresztowania. W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w mieście: dla sprawdzenia osobistości: Majera Janowskiego, Piotra Piotrowskiego, Adama Męczyńskiego Jana Piekarskiego, Stefana Bida, Feliksa Lewandowskiego, Melicha Dykermana, Cherszlika Wintera, Jana Nawodka, Stanisława Kasprzyckiego, Natalię Brodziańską i Feliksa Krasowskiego; za pijaństwo—Pawła Nowaka i za włóczęgostwo Władysławie Pawilonką, Justynę Czerwikową i Bronisława Druszcza.

— Sprawy polityczne. Ministerjum sprawiedliwości zażądało od prezesów izb sądowych wykazu, ile rozpoznano spraw politycznych od października 1906 roku do października r. b., oraz ile takich spraw pozostało do osądzenia.

— Podatki. Z rozporządzenia ministra finansów miejscowi inspektorzy fabryczni przystąpią wkrótce do zebrania materiału, niezbędnego dla ministerjum w sprawie ustanowienia prawa o podatku od dochodu.

— Projekt reformy podatku przemysłowego, już opracowany, polega na tem, iż dotychczasowy system wykupywania patentów zostanie zniesiony, natomiast wprowadzony będzie podatek od dochodu danego przedsiębiorstwa, w wysokości 6 proc. od czystych zysków. Reforma ma być dokonana w ciągu trzech lat.

Zdaniem ministra skarbu, nie wpłynęła ona bezpośrednio na powiększenie dochodów państwa, dochody wszakże wzrosną, ponieważ zmniejszy się liczba uchylających się od płacenia podatku, co wobec obecnego, dość niesprawiedliwego systemu, daje się powszechnie zauważać.

Jak wiadomo, system patentowy opiera się nie na wysokości obrotów danego przedsiębiorstwa lecz na rodzaju jego towarów.

— Tytuł. Grono posłów do Dumy opracowało projekt prawa, mającego na celu zmniejszenie konsumcji tytoniu w ogóle i zupełnego zabronienia palenia młodzieży, nie mającej 16 lat skończonych. Projekt ten będzie wniesiony do Dumy w styczniu r. 1910. Za podstawę projektu wzięto główne punkty prawodawstwa angielskiego, na którego mocy jest surowo wzbroniona sprzedaż tytoniu i wyrobów z niego młodzieży, nie mającej 16 lat skończonych. Za niestosowanie się do tego prawa, właściciele sklepów mają być karani grzywnami pieniężnymi od 25 rb. aż do 100 rb. Władzom administracyjnym będzie przysługowało prawo odbierania niestelnym papierosów, cygar itp. w razie palenia ich na ulicach, lub wogóle w miejscach publicznych.

— Wybory do Rady Państwa. Prezesem zjazdu wyborców mających dokonać w r. b. wyboru członków Rady Państwa z Królestwa Polskiego mianowany został w gub. piotrkowskiej p. Zygmunt Płocznycyński.

— Mianowanie. Naczelnikiem wojskowym na powiat piotrkowski mianowany został pułkownik Drozdowski, dotychczasowy naczelnik wojskowy w Rżewie.

— Prawa górników. Wobec wydania nowego prawa o sprzedaży majoratów w Królestwie Polskim, zachodni zarząd górnicy wystąpił z wnioskiem uregulowania sprawy,

oraz zabezpieczenia praw górników, posiadających kopalnie na gruntach majoratowych.

# TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne.)

## Cholera.

Petersburg 6. W ciągu doby ubiegłej zachorowało 23, zmarło 7 pozostaje w szpitalach 284 osoby.

## Pożar trybun.

Moskwa 6. Wczoraj o g. 5 po poł. skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem pracujący malarzy spalony trybunę Towarzystwa wysiłków konych. Straty wynoszą 20000 rb.

## Schwytanie zbiega.

Saratów 6. Aresztowano tutaj zbiegłego w lutym 1906 roku z ciężkich robót Karza.

Karz skazany był w Moskwie za zabójstwo matki i dwóch sióstr. Zbieg mieszkał w Saratowie pod przybranym nazwiskiem szlachcica Siemionowa.

## Pożar.

Mokylów 6. We wsi Łomskie powiatu sejneńskiego spłonęło 64 zagrod włościańskich, 22 spichrze pełne zboża. Straty wynoszą 40000 rb.

Na rzecz pogorzalców pozwolono zbierać składki w całej gubernii.

# Z prasy rosyjskiej.

—0-0-0—

Stołypina a żydzi. Z powodu notatki, sygnalizowanej przez niektóre dzienniki o przyjęciu przez prezesa ministrów deputacji żydów i wyznaczonych przez p. Stołypina tej deputacji pewnych obietnic organ półrządowy „Rosija” uważał za właściwe zrobić swoją uwagę. „Prasa postępową—pisze ten dziennik, przyjęła specjalną metodę do rozstrzygnięcia zawitej kwestji żydowskiej. Od czasu do czasu pisze się, że ta lub inna osoba, obdarzona wotum zaufania rządu przyjmowała deputację żydowską i na skutek jej starań udzielała petentom przyrzeczenia. Te wymyślone obietnice dyskutowane są następnie w szeregu, wynikających z nich artykułach i przedstawiane następnie rządowi do uregulowania.”

Canny organ p. Suworina — „Nowoje Wremia” skwapliwie cytując tę notatkę naturalnie dodaje do siebie poboczne życzenia na przyszłość:

„Ten pospłech szluzny gazet żydowskich, nie oczywiście prócz szkody przyniesieć nie może spokojnemu rozwiązaniu zaostrej kwestji żydowskiej.”

Sprawa o zabójstwo Herzenstaina nie daje spokojnie spać niektórym radykalom z prawicy. Szczególniej „Głos Moskwy” zarządza rozgorączkowane zniecierpliwienie.

Grupa poddanych rosyjskich została pozbawiona zasadniczych gwarancji prawnych. Aresztujacy ich nie tylko wskutek oskarżenia, lecz wprost odswiadczenia strony przeciwej, zainteresowanej, trzymają bez końca w areszcie procesyjnym, 25 razy wznowiają sprawę i mimo tego końca jej jakos nie widzą... Oczywiście sąd fiński nie pragnie mścić się w ten sposób, lecz jego przedpotopowa procedura sądowa doprowadza do utraty zmysłów oskarżonych.

# Ze sztuki.

— Teatr Marii Przybytko. Repertuar na tydzień bieżący zapowiada.

Wtorek — „Osiołek”, (premiera)  
Sroda — „Zbrodnia i Kara”.  
Czwartek — „Osiołek”.  
Piątek — „Ghetto”.  
Sobota — „Kobieta naga”, (premiera).  
— Teatr miejski w Krakowie. Repertuar od dn. 6 do 12 września 1909 r. zapowiada.  
Wtorek 7 — „Noc listopadowa”. Dzie.

się scen dramat napisał Stan. Wy spiański. Ilustracja muzyczna Raczynskiego.

Sroda 8 — „Horsztyński”. Dramat w 5 aktach J. Słowackiego.

Występ M. Tarasiewicza. Czwartek 9 — „Król”. Komedia w 4 aktach A. Caillaveta i Roberta de Flers.

Piątek 10 — „Car Samozwaniec”. 5 aktów z kroniki dramatycznej, napisał A. Nowaczyński.

Sobota 11 — „Osiołkowi w żłoby dan...” Komedia w 3-ach aktach Roberta de Flers i A. Caillaveta. (Nowość).

Niedziela 12-go wieczór — „Osiołkowi w żłoby dan...” Komedia w 3 aktach Roberta de Flers i A. Caillaveta. (Nowość).

# Rewolucyjny nieboszczyk.

—0—

W głównym zarządzie rosyjskiego departamentu rolnictwa panuje zupełna beczynność z powodu letniego sezonu. Najważniejsze sprawy położono pod sukno. W jednej tylko dziedzinie praca ani na chwilę nie ustaje, dziedziną tą jest poszukiwanie „nielejalnych” profesorów.

Widocznie laury min. Swarcza nie dają spać p. Kriwoszeinowi.

Oto fakt wyglądający na anegdotę: W lipcu Kriwoszein zażądał od Leńskiego instytutu kopia protokołu z posiedzenia rady profesorów, odbytej z powodu strejku studenckiego w 1908 roku.

Po otrzymaniu tego protokołu główny zarząd dopatrzył się jawnego buntu w mowach profesorów, uczestniczących w tej radzie.

Przeprowadzono całą korespondencję w celu wyrzucenia tych profesorów. Najbardziej skompromitowanym okazał się prof. Wiedrow. Główny zarząd robił starania, żeby się go pozbyć, lecz te się nie udawały, gdyż Wiedrow był znany z naleśania do prawicy i nawet chęciano go zapropowować na pomocnika górnarządzącego.

Słedztwo jednak nie ustawało i owszem gorliwość jego zwiększyła się w miarę napotykania trudności. W końcu jednak okazał się wielki zawód, gdyż prof. Wiedrowa w żaden sposób nie można było wyrzucić dlatego, ponieważ umarł jeszcze przed rozpoczęciem śledztwa.

Szkoła Muzyczna przyjmuje zapisy codziennie. Lekcje rozpoczną się 1-go września II Aleja Nr. 42. 578

Zakład Naukowy Żeński 7-io klasowy z klasą wstępnią i pensyonatem

**Wacław Gólczewskiej**

**Chrzanowskiej**

przy ul. Teatralnej 9.

Przyjmuje zapisy nowowstępujących u czenciu codziennie od godz. 10 — 12.

Egzaminy wstępne od 6 — 10 keye 11 września. 432-12-2

**Potrzebny**  
zdolny KOTLARZ miedziennicy,  
Wiadomość: „Młot”, Dojazd 29 w Częstochowie.  
592

**REGLA Z PIASKIWCMENTU BACHÓWKA**

PIASEK MOŻE DAWAĆ ZNACZNE ZYSKI

Najtańsze i Najpraktyczniejsze

**MASZYNY DRENY**

Cenniki gratis na żądanie.

**J. ZABOKRZECKI & KA**

WARSZAWA - ZIELNA 6

403

Klep sprowadzony do sprzedania ulica św. Władysława Nr. 7-1

Pokój dla kobiety, przy rodzinie z wejściem z przedpokoju, z całonocnym utrzymaniem za 10, 25 miesięcznie, na ul. Sakonnej, Sącz do wynajęcia. Wiadomość: 3-1 nr. 8 m. b.

Potrzebny korepetytor i biblioteka Wiadomość w restauracji pod teatrem. 591



w Noworadomsku, gubernia Piotrkowska.

Specjalna budowa wszelkiego rodzaju aparatów gorzelniczych i rektyfikacyjnych oraz urządzeń dla browarów, Na wystawie Częstochowskiej, w Hali maszyn, można oglądać aparat gorzelniczy ciągły — ręczno-kulny, przerebiający zacieru od 150 do 160 wiader na godzinę z wydajnością spirytusu od 93 do 94 gradusów normalnej temperatury, wykonany dla hr. A. Potockiego z Moskierzewa w gub. Kieleckiej. Liczne świadectwa i podziękowania za dokładne i terminowe wykonanie robót. Ceny przystępne.

**Piegi, Wągry, Liszaje i Krosty**  
leczy i usuwa  
TYLKO **MYDŁO HERBA** D-ra Obermeyera  
Tysiące podziękowań  
Dostać w aptekach i skł. aptecz.

**FABRYKA**  
**Franciszka Oczkowskiego**  
w Noworadomsku,  
wyrabia maszyny rolnicze, kieraty i młockarnie włociańskie i sieczkarnie. 1084

**Laboratorium**  
**St. GÓRSKIEGO**  
Warszawa, Leszno № 12.  
poleca:

**Agatol** proszek, eliksir, i pasta do zębów o silnym aromacie i własnościach przeciwniepalnych, nadaje świeżość ust oraz białe i zdrowe zęby. Ceny proszku 20 i 30 k., eliksiru 30 i 50 k., pasty 20 k.

**Eksikans** (pudełko z rozpylaczem) higieniczny proszek usuwający pot i odparzenia ciała oraz przykrą woń jego. Skutek po jednorazowym użyciu. Cena 30 k.

**Crem Venus** źródło piękności kobiecej usuwa piegi, plamy, przyszcze i liszaje, nadaje młodociany i świeży wygląd. 50 k. i rb. 1. 522 Sprzedać wszędzie.

**Arago** najsukuteczniej usuwa odciski, brodawki i zgrubiałą skórę. Cena 35 i 60 k.

**Puder Venus** dla pań nagrodzony za swoją wytwórczość i nieszkodliwość na wystawach higienicznych i polecany jako najlepszy puder krajowy. 15, 30, 50 i rb. 1.

Przyjmie dwie paniąki na stację Opieka zapewniona, ul. Teatralna Nr. 25 miesz. 3 571-3-3

Biuro adresowe w Częstochowie, Teatralna № 45 udziela adresu wszystkich mieszkańców. 518-6-2

Kraków Zakład wodolecznicy i sanatorium spec. chorób nerwowych D-ra Kupczyka—ul. Szajskiego. 2021 11-9

**Zakład Ogrodniczy**  
**S. JASTRZĘBSKIEGO**  
Aleja № 16 Telefonu № 65  
w Częstochowie.

NA WYSTAWIE w pawilonie głównym, w kasynie № 123, sprzedaj kwiatów ciętych i do niczkowych Zamówienia na bukiety i dekoracje. 362

Pisarz sądowy poszukuje zajęcia przyjmie także prywatnie, adres w administracji „Sądownik” 588-3

Przeźrebi zdomi śluszarze II Al. 36 599 3-1

Wzdolna stenografka poszukuje zajęcia 604 1-1

Oferty w administracji gazety „N.L.” 604 1-1

Sprzedam maszynę szewską, szupkową Szkolna Nr. 11 606-4-1

Zginął paszport wydany przez wójtę gm. Rokitno na imię Heleny Kisielewskiej złożony w admin. Gazety 607-3-1

Zaginęła karta paszportowa wydana przez fabr. „Warta” i różne dowody Leonardowi Szydła złożony w administracji gazety 608-1-1

3000 rubli do pożyczania na 1 numer hipoteki wiadomość w administ. 608-3-1

Ślusarz zdolny na remont parowozów maszyn fundamentalnych Maszynista lub też na montaż transmisji poszukuje pracy 600-1-1

Do sprzedania motocykl Wiadomość u portjera fabryki Częstochowianka 605 4-1

**„Całą Parą”**  
Parowa maszyna do prania dla domowego użytku, jedyna w świecie, która nie drze i nie niszczy bielizny. Pranie odbywa się wyłącznie za pomocą pary bez najmniejszego tarcia bielizny 75% oszczędności na czasie, pracy i wydatkach. Absolutna gwarancja za świetne wyniki prania. Obejrzeć i nabyć można na placu Wystawy Częstochowskiej w Pawilonie Wielkiego Przemysłu w kabine firmy: **Krzysztof BRUN i Syn**, tamże można otrzymać cennik z dokładnym opisem maszyny. Tysiące maszyn w użyciu.  
Tow. Akc. J. A. JOHN.  
Warszawa, Hortensja № 7.

**Przedsiębiorstwo wyrobów cementowych**  
p. f. **Józef WARSZAWSKI** dawniej **TROSSET**  
Mikołajewska № 8.  
Wykonuje: Trotuary betonowe, Schody mozaikowe, Rury kanalizacyjne wszelkich rozmiarów, Posadzki sztuczne ksyloidowe. Ceny niskie. Fabryka dom Hertza, obok Cyrkuła. Tamże sprzedaj cementu u pojedynczo bezczkami po cenach wagonowych. 511

**Austro-Węgierski Cyrk**  
Teatralne № 3 gdzie Cykłodrom,  
Dziś wielkie nadzwyczajne przedstawienie z udziałem samych najlepszych europejskich sił artystycznych codziennie nowe debiuty.  
Początek o godz. 8 i pół wieczór. 526

**„ARYSTOKRATYNA”**  
[Mydło, krem i proszek.  
Odnaczona na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.  
„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkim użyciu—staje się pleć lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.  
Piegi, zmarszczki, wągry, złote plamy „Arystokratyna” usuwa po kilkorazowym użyciu.  
Żądać w składach aptecznych i aptekach.  
Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym  
**W a c ł a w a O R Z E Ł**  
w Częstochowie, III Aleja № 48. 27

Do obejrzenia na wystawie:  
**W Y Ż Y M A C Z K I**  
Madame Sans Gène  
najlepsze w świecie, oryginalne amerykańskie, wzmocnionej i udoskonalonej konstrukcji, z łożyskami kulkowymi Lovella. Przy użyciu tych wyżymaczek można w tym samym czasie wyjąć 5 razy więcej bielizny, niż zapomocą wyżymaczek innych systemów.

**Gwarancja trzyletnia.**  
Cenniki na żądanie franko i gratis.  
**Krzysztof Brun i Syn.**  
w Warszawie, plac Teatralny. 552-6-1

**Pawilony z Wystawy do Sprzedania**  
Pawilon Rolniczy. dający się użyć jako budynek klubowy lub sportowy, magazyn, poczekalnia z restauracją i t. p. metrów kw. 870  
Pawilon A. Grodzkiego. do użytku, jak rolniczy, mleczarnia i t. p. metrów kw. 210.  
Bar Krakowski. restauracja z tarasem na piętrze, kuchnia i t. p. przybudówki, metrów kw. 427.  
Pawilon. do wyrobu i sprzedaży wędlin, do użytku „na sprzedaż” wszelkiego rodzaju produktów w parkach i na placach — jako poczekalnia, altana ogrodowa lub t. p. metr. kw. 37.  
3 Pawiloniki. jako budki sodowe, altany i t. p. po 6½ metr. kw. każdy.  
2000 metr. kw. dachu. wraz z krokwiami ze stajen.  
**Filipiżyński Lopiński i S-ka**  
Wiadomość w Biurze Architektoniczno-Budowlanem. 559-5-1  
w Częstochowie, Cerkiewna 7. tel. 150.

**!Ostatnia Nowość!**  
PAPIEROSY  
**„Złota rączka”**  
**„Dobre”** 437-6-1  
**„Świat”**  
pakowane po 25, 15, 10 i 5 sztuk.  
Tow. Akc. Fabr. Tabacz.  
**„J. L. Szereszewski”**  
Uwaga. Ze względu na nowoprowadzone taryfy akcyzy, papierosy te w zupełności mogą zastąpić niektóre gatunki papierosów w cenie 100 szt. 60 k.

Towarzystwo Udoskonalonej Perfumerji  
**A. Rallet i S-ka**  
Poleca ostatnie nowości wody kwiatawej, perfum i mydeł „ROSE BELLE des JARDINS” i „SUMIRE” oraz wodą „AMARILIS”  
Magazyn detaliczny Warszawa, plac Teatralny № 9  
Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska № 137

SKŁAD FABRYCZNY  
**T-wa „Prowodnik”**  
w RYDZE.  
w Częstochowie, Teatralna 13. Tel. № 1.  
Wyroby techniczne  
**Gumowe i Azbestowe**  
do wszelkich gałęzi przemysłu  
**Obręcze gumowe**  
do kół powozowych  
Bandaż, Osie, Resory  
**OPONY** do samochodów i rowerów.  
**Węże gumowe i parciane**  
**Obcasy gumowe.** 271

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — kiosk „Świt” na Wystawie, w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Dąbrowie p. Jan Dziekan, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

**Warunki prenumeraty:**  
Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów.

**Ceny ogłoszeń:**  
Za wiersz jednoszpaitowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50, nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz.